

1

Младшего och. Партизанск Стелания.

Лет 17, ученика, 1-ого курса с.к. handel'noj.

Отец мой был осадничьем войсковым.

Im. 10.V. 1940 в ввосток и восток остат вывезенный до России  
до Свердловской обл, посёлок Тютяй. в вой Станицевской  
пров. Стужи хол Добровольца. Я в ту же осень был  
в своей сестре в Прохотыне, по двух дней восточнее  
до даме и не оставил уже родителей. Довар мн  
Украинцы стали представлять угрозу советским,  
списали все имущественности и заперли до войны,  
там сидели 4 tygodnie до набежавшихся на нас 20 osób.  
Доставили нас до трех вагонов и вывезли до России,  
до Кировской обл, посёлок Добровольца. Там то был niski  
дождик лисы и жернова, посёлок там был не дурно состоящий  
сиз 2 осими ловами, które розміщували Польacy.  
Были то превращены в лагерь, запови и осадничьи войсковы.  
Было там пять родичей украинских, которые были ловами ввосток  
успособлены до Польacy. Побили збрания, навіть сами  
выступали и мовили се не мають нічого о Польсех,  
бо już не востичи nigdy до Польски, выставы ввосток  
помощника. Актис со в войску в Канакиме. Ядені з них  
Яценік Михал украинец, был бугаченем.  
Все збрания выступил против Польacy,  
донесит владам советским о недостатках ввосток Польacy.  
Вскрыл клизму Польacy не належ давати хлеба,  
просто се не чезь солиднее працювати. Яко это се не простан

na Boże Narodzenie do pracy zaprowadził mnie do nieobecnych  
 przodków i zastąpił ukawami 3 obywateli owego czasu.

Każdy z nas wyjechał z Łysockiego Marcina lat 38, i przychylił  
 się do tego że go uwieźli, wraz z nim jeszcze 4 Polaków  
 Na przodkach pracownikami w lesie, zarobki były małe,  
 a namy duro, tak że nie było możności prosić pracy.  
 Pomyślnie dnia: nowe urządzenie o godz. 5 tej o godz 6 tej  
 wyjechać do pracy, żeby w 8 drugą godzinę zdążyć na miejsce  
 pracy. Iść trzeba było 6 km. Od 12-12ej była przerwa  
 obiadowa, po obiedzie braliśmy się do pracy, o 6-tej w  
 wrócić do miejsc spoczynku, N. K. U. D. było do nas  
 wrogo usposobione, co nie wyjść do pracy kowali: ścigali  
 25% zarobionych pieniędzy, lub zamknęli do więzień.

U nas była kowal wzięciem i nie wyjść do pracy  
 Bielski Ludwiga, który powierzył który był w niewoli  
 niemieckiej, sądzono była na 5 miesięcy więzień, Po odbyciu kary  
 nie chciał nadal pracować, prosił komend przodków, że w ja  
 znów uwieźli i sądzili na 5 lat więzień. Po amnestii wszyscy  
 więźni wrócili na przodki a owa jedyn nie wrócił. Na przodku  
 zostały jej 2 córki jedyn Galina lat 17. i Janina lat 13.

Ja po otrzymaniu paszportu wyjechałem na południe do Gweru  
 gdzie wstąpiłem do szkoły Janockiej, o rodzicach & nieświeżym  
 dopiero w Pochlewi spotkałem 2 siostry które mi powiadomiły  
 że rodzice nie żyją, matka i siostra zmarła na kochanie, ojciec  
 zgubił się w drodze z transportu, został zupełnie bez pieniędzy  
 i dokumentów na stacji w Samerykanach, po pewnym czasie

na Boie Nar. do pracy zaprowadził mię do ubezpieczonych  
prosiótko i zastatań ukawoniu 3 dniowym awestem.

Kawoniułt nar Nysockiego Marcimur lat 38, i przyorynit  
sij do tego że go uwiezili, wraz z nim jessze 4 Polakow.  
Kor prosiótku pracowatam w lesie, zawobku byty marne,  
a namuy durio, tak zo nie bylo mozam przolatac prawy.  
Porzydek duar: nowio wstawatam o godz. 5 tej o godz 6 tej  
wychodzitam do pracy, żeby nar 4 drugi godz' zdazył nar mijsce  
prawy. Isc trzeba bylo 6 km. Od 12-1-sej byta przerw  
obiadowa, po obiedzie wstawatam sij do pracy, o 6-tej wo  
wrocataam do mijsca spocoytku, M. K. W. D. bylo do nas  
wzoygo usposobione, zo nie wyjsie do pracy kowali: sciagali  
25% zarobionych pieniedzy, lub zamykali do wiezien.

U nas byta kowamur wzeieniem 1a nie pojcie do pracy  
Bielskor Ludwigo, zowio powiernikow ktory byt w niewoli  
niemieckiej, szdono byta na 5 miesicy wzeieniu, Po odbyciu karay  
nie chciato nadal pracowac, probito komend prosiótko, za co jz  
znowu uwiezili i zaszedli na 5 lat wzeieniu. Po amnestii wszyscy  
wzeieni wrocili na prosiótek a owar jedur nie wrocito. Na prosiótku  
ostaly jz 2 corki jedur Galina lat. 12. i Janina lat 13.

Ja po otrzymaniu paszportu wyjechalam na południe do Gura  
gdzie wstajitam do szkoly Yunockiej, o rodzicach & nie<sup>nie</sup> wiadzialam  
dopiero w Pochlewi spotkalam 2 siostry ktore mi powiadomito  
ze rodzice nie zyja, matka i siostra zmarlo na kochoziej, ojciec  
zgubil sij w drodze z transportu, zostal zupełnie bez pieniedzy  
& dokumentow na stacji w Samenykanobie, po pewnym czasie

Świerdziszczynie są ze nie żyje. Zostało nas już osiemoro dzieci, ceworo  
jest w siwocinie, prawdopodobnie w ekpyce, dwóch braci w wojsku  
w Komakinie, a ja z siostrą jesteśmy w szkole młodszych ochotników.

X  
Czerwony pieczęć